

Raport dzienny FX



Marek Rogalski
Główny Analityk
walutowy

tel: (022)504-33-26

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

Wtorek, 5 lutego 2013 r., godz.: 11:01

To tylko korekcyjne odbicie euro

Chwilowa przerwa w przecenie włoskiego i hiszpańskiego długu, oraz nieco lepsze odczyty indeksów PMI dla usług (a raczej oczekiwania, iż takie będą po pozytywnym zaskoczeniu analogicznym wskaźnikiem dla przemysłu w zeszłym tygodniu), doprowadziły dzisiaj rano do korekcyjnego odbicia się euro względem kluczowych walut. Tyle, że wcześniejsza wieczorno-nocna przecena zaszła za daleko, co zmusza do zastanowienia się nad kontynuacją rozpoczętego wczoraj ruchu. Zwłaszcza, że rynki dostały dobry motyw w postaci obaw o peryferia Eurolandu, a dodatkową niepewność może budzić zbliżające się posiedzenie Europejskiego Banku Centralnego w czwartek. Inwestorzy mogą się obawiać, iż Mario Draghi zwróci uwagę, iż potencjalne ożywienie euro-gospodarki może nie być równomierne. Pytanie też, czy nie odniesie się do ostatnich zawirowań na włoskim i hiszpańskim rynku długu.

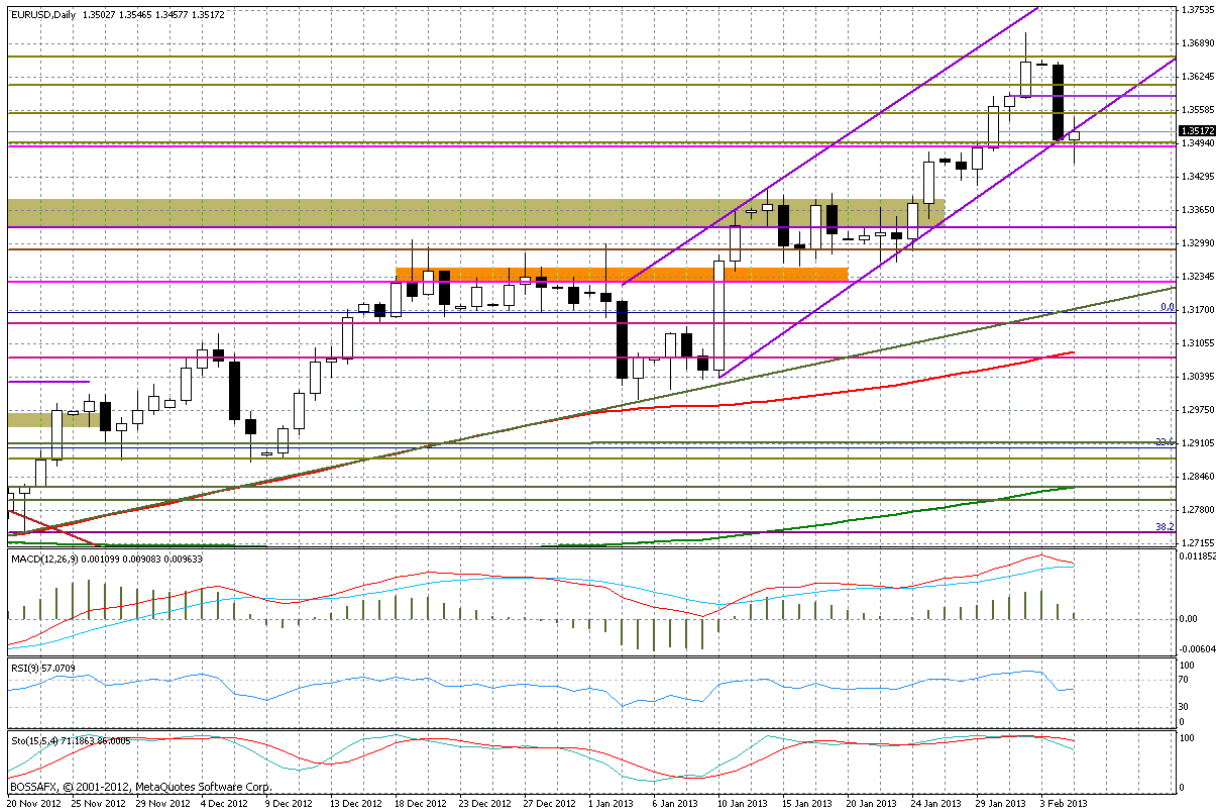
Hiszpańsko-włoskie problemy w zasadzie zdejmują z szefa ECB „obowiązek” ustosunkowania się do zbyt mocnego euro, o czym spekulowano na rynkach jeszcze kilka dni temu. Tyle, że ten wątek może przyprawić Mario Draghiego o jeszcze większy ból głowy, jeżeli okaże się, iż spekulanci wykorzystają polityczne zamieszanie do rozpoczęcia gry na sprawdzony już schemat słabego ogniwa w strefie euro. Zwłaszcza, że niektórzy politycy (unijny komisarz Olli Rehn w ubiegłym tygodniu), chyba zbyt szybko odrzucili koniec problemów na rynku długu, które były w centrum uwagi w 2012 r. We wczorajszym popołudniowym raporcie zwróciłem uwagę, iż program OMT w wydaniu ECB może nie być tak prosty w realizacji (o to dany kraj musi sam wystąpić i zobowiązać się do realizacji reform), co sprawia, iż tzw. słynna bazooka Draghiego może być tak naprawdę zwyczajną atrapą...

Snucie czarnych scenariuszy na obecną chwilę nie byłoby jednak do końca właściwe. Zobaczmy jakie ruchy wykona hiszpański premier Mariano Rajoy, aby przywrócić społeczne zaufanie (najgorzej byłoby, gdy zwolnił z drogi reform), a także jaki będzie faktyczny układ sił we włoskim parlamencie (choć już teraz widać, iż opozycja z Berlusconiem może być dość silna, aby blokować niektóre reformy).

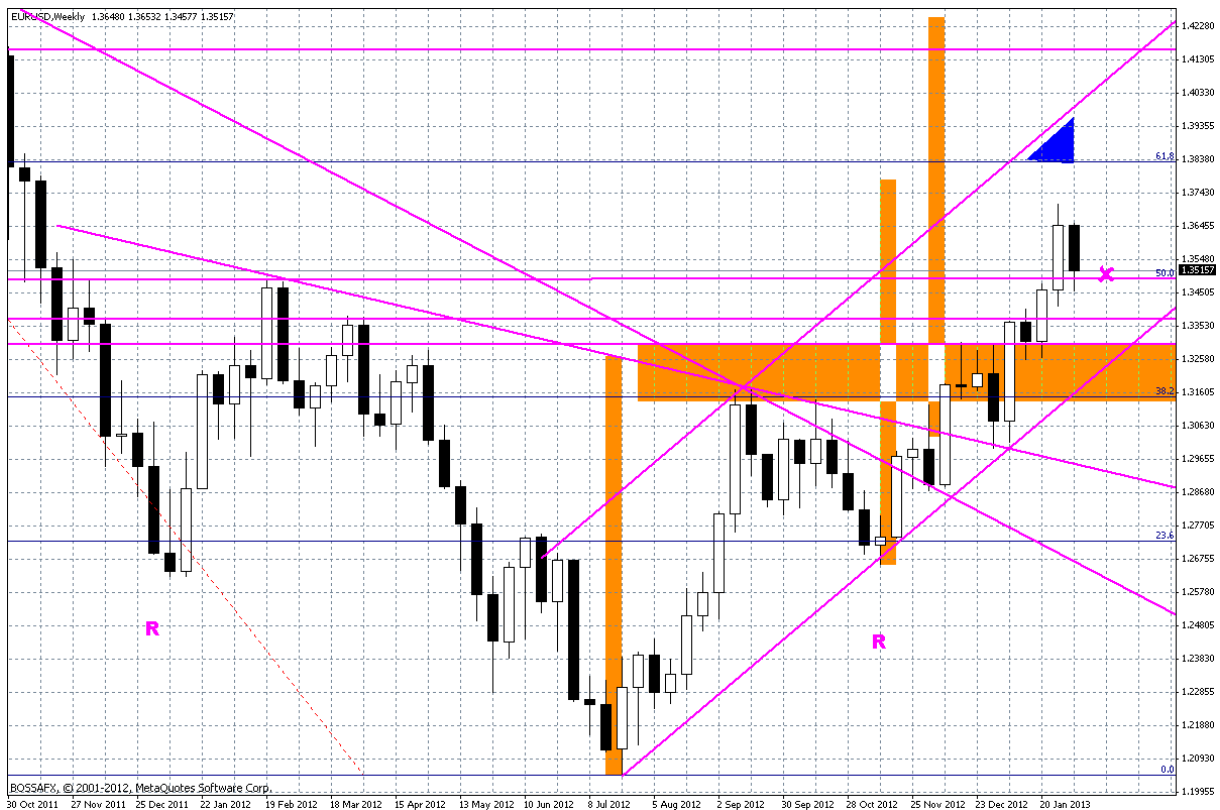
Opublikowane dzisiaj rano indeksy PMI dla usług ze strefy euro były nieco lepsze od oczekiwań (wzrost do 48,6 pkt.). Warto jednak przyrzeć się Włochom (tutaj odnotowaliśmy nieoczekiwany spadek do 43,9 pkt.), oraz Hiszpanii (niespodziewana wyżka do 47 pkt.). W efekcie trudno wyciągnąć z tego jednoznaczne wnioski. Zwłaszcza, że dodatkowo otrzymaliśmy słaby odczyt nt. grudniowej sprzedaży detalicznej o godz. 11:00 – spadek o 3,4 proc. r/r. Niemniej kluczowe dane to dzisiaj indeks ISM dla usług z USA, który poznamy o godz. 16:00. Mediana oczekiwań mówi o spadku do 55,2 pkt. z 55,7 pkt. w grudniu, ale nieoficjalnie rynek oczekuje lepszych odczytów (bliżej 57 pkt.). To mogłoby pomóc dzisiaj dolarowi.

Na wykresie EUR/USD widać, iż ostatni spadek nie powinien być głębszy, niż 1,3490-1,3500. Zniżka do 1,3457 doprowadziła naruszenia linii kanału wzrostowego, a także istotnego wsparcia opartego o szczyt z lutego ub.r. W efekcie odbicie do 1,3547 jakie miało miejsce w ostatnich godzinach można zakwalifikować jako ruch powrotny i to niezależnie od faktu, iż wróciliśmy ponad wspomniane okolice 1,35. Liczymy się z tym, iż w perspektywie najbliższych kilkunastu dni rynek przetestuje okolice 1,32-1,33. Czynnikiem ryzyka jest czwartkowa konferencja prasowa szefa ECB, na której może on stonować wcześniejszy optymizm, co do perspektyw ożywienia w Eurolandzie, a także przyszłotygodniowy szczyt G-20 w Moskwie (14-15 lutego), gdzie zostanie poruszony temat „wojny walutowej”. Chociaż ważniejszy może okazać się wątek hiszpańsko-włoski, gdzie inwestorzy będą przede wszystkim zerkać na bieżące polityczne sondaże. Znaczenie będzie mieć też rozpoczynający się już w ten czwartek dwudniowy szczyt UE dot. wspólnego budżetu. Zwłaszcza, jeżeli po raz kolejny nie przyniesie

pozytywnego rozstrzygnięcia. Wczoraj zwracałem uwagę, iż może on zostać wykorzystany przez niektórych polityków do wyrażenia swoich opinii nt. zbyt mocnego euro. W weekend głos w tej sprawie zabrał francuski minister finansów, dzisiaj rano już sam prezydent Francois Hollande.

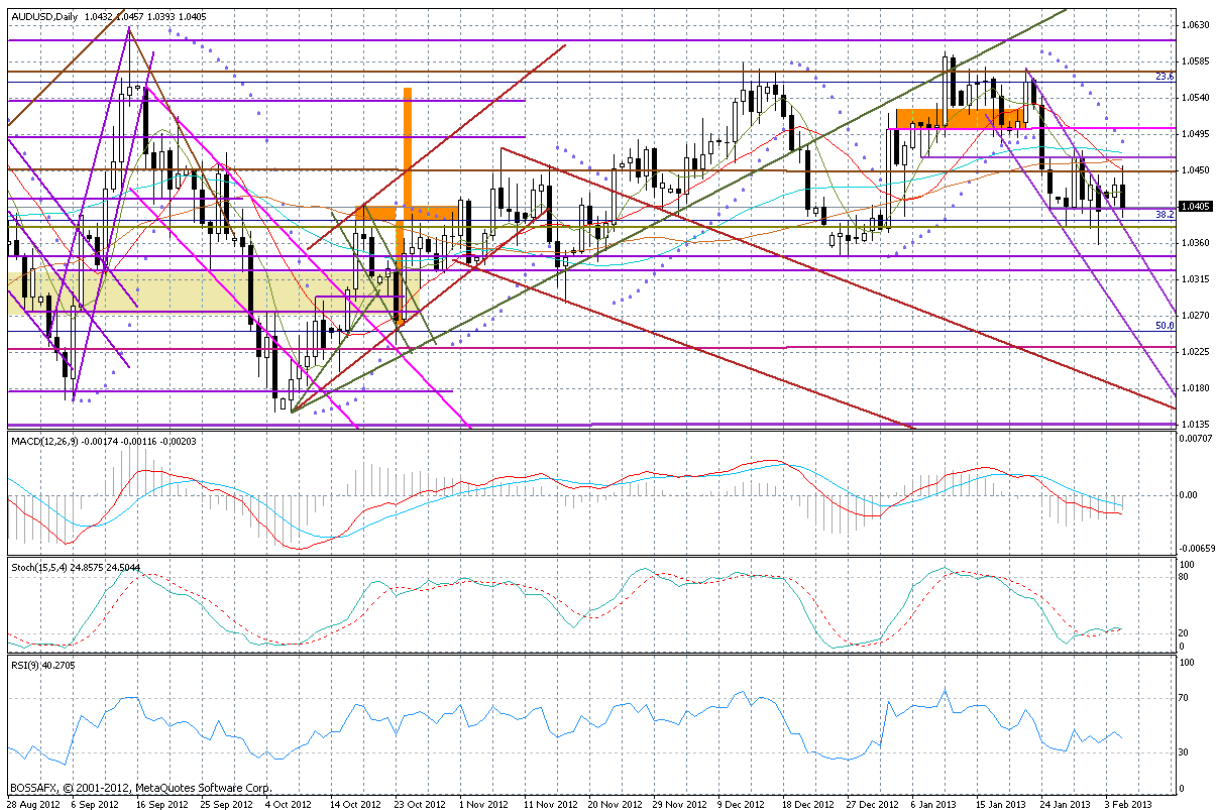


Wykres dzienny EUR/USD



Wykres tygodniowy EUR/USD

Bank Australii nie zdecydował się dzisiaj na cięcie stóp procentowych – główna pozostała na poziomie 3,00 proc – co było zgodne z rynkowymi oczekiwaniami. Pozytywna reakcja w notowaniach AUD była jednak dość krótka i chwilę później notowania poszły w dół. W komunikacie RBA pozostawił sobie furtkę do dalszych obniżek, chociaż jak zaznaczył globalne ryzyka nieco zmalały. Warto jednak zauważyć, iż zdaniem banku centralnego krajowa waluta jest zbyt silna. Na wykresie AUD/USD mieliśmy zatem szybkie podbicie do 1,0456 i ruch w dół poniżej 1,04. Ale nie na długo. Rynek będzie potrzebował mocniejszego impulsu, aby sforsować barierę 1,0380-1,0390 i zmierzyć się z grudniowym minimum na 1,0344, które ostatecznie powinno zostać złamane. Na razie jednak mamy relatywnie dobre dane z Chin (dzisiejszy PMI dla usług), chociaż większe emocje mogą wzbudzić jutrzejsze dane nt. sprzedaży detalicznej w grudniu, oraz czwartkowe odczyty styczniowego bezrobocia w Australii.



Wykres dzienny AUD/USD

Opracował:**Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ***Nota prawna:*

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu DM BOŚ SA działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport adresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOŚ S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOŚ SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.